

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,30 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., mies. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, sobota 3 marca 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,10 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 50.

Floryan

ze zmiłowania Bożego i św. Stolicy Apostolskiej łaski Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański tejże Stolicy Apostolskiej Legat urodzony itd. itd.

Duchowieństwu i Wiernym obu Archidyecezyi pozdrowienie i błogosławieństwo arcypasterskie w Panu!

III.

Jeżeli jednak w powodzeniu może człowiek do czasu zapomnieć o Bogu i bez Boga się obywać, to niepodobną jest rzeczą, aby nie odczuł potrzeby wiary wtedy, gdy w niego uderzą gromy cierpień i nieszczęść. Cóż nas zdolne pocieszyć w chorobie, w boleściach i w smutku — jeżeli nie jedynie wiara w Boga! A któż z nas bez cierpień i smutków? Gdy ciężka choroba odejmie siły do pracy a głód i bieda poczną zaglądać do Waszej chaty, gdy przez nieprzewidziane wypadki stracicie majątek i naraz przed dolą staniecie żebraczą, gdy śmierć niemiłosierna najdroższe Wam wydrze osoby, cóż Was podtrzyma i doda sił do dalszego życia, jeżeli nie wiara w Opatrzność Bożą? Ludzka pociecha za słaba a one filozofie, co radzą człowiekowi nie brać sobie nieszczęść zbytnio do serca, co każą mu je przetrzymać i im się nie poddawać, te w chwilach prawdziwego i głębokiego cierpienia pryskają jak bańki mydlane i w niwecz się obracają.

Wprawdzie i wiara chrześciańska w Boga nie uwolni nas od wszelkich cierpień, ale odbierze im to, co w nich jest gorzkiego i cierpkiego, to, co najboleśniej nurtuje w sercu ludzkiem aż nie wybuchnie skargą rozpaczliwą: »Pocóż cierpienia, po co choroby i śmierć?!«

Wtedy jak matka, schylająca się nad łóżkiem cierpiącego dziecka i kojąca uśmiechem jego boleści, zbliża się do nas religia chrześciańska i szepce nam do ucha słowa pociechy i leje balsam w rozognione rany. Cierpienia, mówi nam, nie są bez celu ani skutkiem ślepego losu. Bóg je dopuszcza, bo w nich ogromna siła i wartość, siła, co połączona z cierpieniem Chrystusowem zdolna wymazać wszystkie życia naszego przewinienia; wartość, jakiej równej nie ma w oczach Bożych, bo wysługująca nam chwałę żywota wiecznego. »Albowiem ten Duch daje świadectwo duchowi naszemu, iż jesteśmy synami Bożymi. A jeżeli synami, tedy dziedzicami, dziedzicami Bożymi a współdziedzicami Chrystusowymi. Jeżeli jednak cierpimy, abyśmy też współ byli uwielbieni. Albowiem mam za to, iż utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi«. (Paweł św. w liście do Rzym. 8, 16—19.) I dla tego powiada tenże Apostół: »Chlubimy się w uciskach, wiedząc że ucisk sprawuje cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję, a nadzieja nie pohańbia.« (Rzym. 5 3.)

Wiara chrześciańska w Boga nietylko »nauką« jest, ale co najgłówniejsza jest »czynem«. A tym czynem to Bóg chrześciański, rozpięty na drzewie krzyża, Jezus Chrystus, ów »mąż boleści, co wziął na siebie grzechy nasze, co starty jest za złości nasze, którego sinością jesteśmy uleczeni«. (Iz. 53.) Ze szczytów Golgoty, od rozpostartych ramion krzyża, płyną jasne strumienia światła i pociechy w ciemną noc naszych cierpień i smutków. Nie cierpimy już sami. Z nami cierpi Bóg. Nasze cierpienia są cząstką jego cierpień — są równocześnie rękojmią zmartwychwstania. Więc i śmierć traci swą dawną ponurość. Nie jest ona zniweczeniem bytu naszego, ale raczej początkiem jego, raczej początkiem bytu pełnego chwały, przejściem do lepszego i wiecznego życia.

W życiu i w śmierci, w powodzeniu i w nieszczęściu jest dla nas, kochani dyecezyanie, wiara w Boga jedyną ostoją, jest wśród różnorakich burz i niepokoi żywota jedyną przystanią, gdzie serce ludzkie znajduje światło, pociechę i ukojenie; jest mocą, co zwycięża świat, co cierpienia zamienia w zasługi a śmierć w zmartwychwstanie. Czy więc jest coś na świecie, coby nam mogło wiarę w Boga zastąpić? Nic — i dla tego prawdą pozostanie niezachwianą, com powiedział na wstępie: »że wiara w Boga jest jedynem naszem prawdziwem szczęściem!«

Gdy życie Moje od kilku lat jest jednem pasmem cierpień, gdy do boleści, spowodowanych chorobą Moją, tyle innych dołącza się codziennych smutków i trosk, z wdzięcznością wznoszę serce Moje do Boga i ze św. Pawłem dziękuję Mu gorąco: »Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia a Bóg wszystkiej pociechy, który nas cieszy we wszelakiem utrapieniu, abyśmy mogli i sami cieszyć tych, którzy są w ucisku«. Czerpiąc sam siłę do dalszego życia jedynie z wiary i ufności w pomoc i pociechę Bożą, gdy widzę, w jak trudnem i Wy kochani Dyecezyanie, znajdujecie się położeniu, niczego tak nie pragnę, jak tego, aby żywa wiara w Opatrzność Bożą była i Wam siłą, podporą i pociechą. Dla tego też strzeżcie tej wiary jako największego skarbu: tę wiarę wyssaną z piersi matek, utwierdzajcie także w sercach dzieci Waszych, bo nie możecie im na drogę życia lepszej dać pomocy, lepszego drogowskazu i opiekuna, jak ufność silną w Bożą miłość i opatrzność Tego, o którym mówi psalmista: »Pan twierdza moja i ucieczka moja i wybawiciel mój. Bóg wspomożyciel mój i w nim będę miał nadzieję« (Ps. 14. 3.).

Łaska i błogosławieństwo Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami.

Niniejszy list Pasterski był odczytany w miejsce kazania we wszystkich kościołach w niedzielę Zapustną (Quinquagesima).

Dan w Poznaniu w rezydencyi Naszej, dnia 12 lutego 1906 r.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.

† **Floryan,**

W sejmie pruskim

omawianą będzie prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu całe ustawodawstwo kolonizacyjne antypolskie. Roztrząsaną będzie zatem działalność komisyi kolonizacyjnej i szczegółowo omówioną antypolska ustawa osadnicza.

Wiadomo, że ustawa ta nie zabrania nam wprawdzie nabywania ziemi, lecz czyni stawianie budynków mieszkalnych na nabytym po za miejskiemi obwodami gruncie zależnem od pozwolenia naczelnego prezesa. Powiedziano też w tej ustawie, że wszędzie tam osiedlanie może być wzbronionem, gdzie to jest sprzecznem z interesem komisyi kolonizacyjnej.

Niższe urzędy administracyjne idą w swej gorliwości jeszcze dalej i często uniemożliwiają nawet stawianie budynków gospodarczych.

Posłowie nasi te przesady mają zamiar wykazać przed sejmem i zażądają, aby niższe władze administracyjne lepiej pouczono. Posłowie nasi zebrali w tej mierze obfity materyał, dla tego rozprawy będą bardzo ciekawe.

Przy tej sposobności posłowie nasi niewątpliwie znowu wykażą rządowi, że cała działalność komisyi kolonizacyjnej, a mianowicie znana antypolska ustawa osadnicza sprzeciwiają się zasadniczym przepisom konstytucyi.

Konstytucya mówi wyraźnie, że każdy prski obywatel ma być równym wobec prawa. Zatem każdemu powinno być wolno nabywać ziemię, lecz także na niej się budować.

Ustawa osadnicza nie wyklucza wprawdzie nabywania ziemi, lecz utrudnia i wprost uniemożliwia nam stawienie budynków mieszkalnych, boć czyni je zależnem od pozwolenia naczelnego prezesa, a któryż polak w dzisiajszych czasach uzyska takie pozwolenie!

Powiedziano wprawdzie, przy uzasadnieniu ustawy, że i niemiec powinien mieć pozwolenie od naczelnego prezesa na postawienie budynków mieszkalnych na nabytej parceli, ale wiemy, że niemiec takie pozwolenie uzyska łatwo a polak go nie otrzyma, choćby niewiedzieć, jak się starał.

Takie odróżnianie nie jest chyba równością wobec prawa.

Posłowie nasi potępili ową ustawą w jak najostrzejszych słowach w chwili gdy toczyły się nad nią obrady, niechże i teraz wykażą całą niesprawiedliwość tej ustawy i wskażą na to, jak straszne oburzenie wywołała ona wśród ludu naszego.

Nowa zbrodnia socyalistów.

»Czas« krakowski podaje opis następnego okropnego zdarzenia:

»W dobrach hr. Konstantego Platera, w Chlewiskach, gubernii radomskiej służył nadleśniczy Szymanowski. Przed kilku dniami dom Szymanowskiego obstąpiło kilkunastu ludzi, którzy wysadzili drzwi bombą i wdarli się do środka. Pięciu weszło do pokoju, gdzie znajdował się Szymanowski w towarzystwie dzieci; reszta z rewolwerami stanęła na straży przy oknie. Szymanowskiemu odczytano »wyrok śmierci« wydany przez komitet rewolucyjny radomski i przystąpiono do »egzekucyi.« Nadaremnie dzieci w śmiertelnej trwodze rzuciły się ku ojcu. Zdrodniarze odtrącili je i wymierzyli rewolwery. Córka, panienka lat 15 wyrwawszy się, zasłoniła ojca własnem ciałem, wołając rozpaczliwie ku złoczyńcom:

— Teraz zabijcie!

»Młodsze dzieci rzuciły się do nóg ojca.... Zbrodniarze ponownie odtrącili je na bok, oderwali córkę gwałtem i w oczach dzieci zamordowali Szymanowskiego trzema wystrzałami z rewolweru. Gdy nieszczęśliwy upadł na ziemię strzelali jeszcze do trupa.... Dokonawszy tej pomsty do Boga wołającej zbrodni — uciekli.

»Szymanowski miał w domu strzelbę — sztuciec i rewolwer zabrali mu przed paru dniami żandarmi, jak wszędzie to czynią. — Pierwszym odruchem chwycił za strzelbę, aby się bronić. — Rzucił ją wszakże, mówiąc:

— Nie chcę zabijać przed śmiercią.

Oto szczegóły nowej zbrodni socyalistycznej. Pókiż tego będzie?

Taką to wolność przynoszą socyaliści. Takie poszanowanie najistotniejszych praw człowieczych. Taką jest ich »niezależna religia,« której papieżem jest Bebel, a patryarchami Kautski, Mehring i Daszyński.

Ażaliż ich czyny o pomstę wołające nie otworzą oczu zbałamuconym, ażaliż nie odtrącą ludzi porządnych od łączenia się z partyą, której nazwa sama hańbę przynosi?

Oby się tak stało!

O działaniu sekty „Mankietników", *czyli Maryawitów*

donoszą z Warszawy:

Jedno z ognisk sekty Marjawitów — parafia strykowska — wystąpiła do władzy z ciekawym dokumentem, odsłaniającym ważną stronę tego odszczepieństwa. Dokumentem tym jest prośba mieszkańców Strykowa w pow. brzezińskim, wysłana do gubernatora piotrkowskiego, do której dołączono kopje odezw wysłanych jednocześnie do J. Em. Arcybiskupa warszawskiego. Prośbę podpisało kilkaset osób z sekciarzy, którzy oświadczają w niej, iż nie uznają żadnej władzy duchownej ani przykazań kościelnych, że żadnych składek na rzecz kościoła płacić nie będą, ani też sporządzać w parafii metryk urodzenia, aktów ślubu i zejścia.

Natomiast sekciarze proszą, aby władza gubernialna przeznaczyła im urzędnika stanu cywilnego w osobie wójta miejscowego, który spisywałby akta rzeczone.

Przeprowadzone przez władzę śledztwo w tej sprawie wyjaśniło, że inicyatorami byli tu dwaj księża mankietnicy, zasuspendowani przez władzę duchowną, którzy sami prośbę napisali i zbierali na nią podpisy wśród parafian, jednając ich zapewnieniami, że za po

sługi religijne żadnych opłat pobierać nie będą. Jednocześnie sekciarze zawładnęli dwoma kościołami, ale posiadali je niedługo, gdż przeciwnicy ich, parafianie strykowscy zwołali naradę i stanowiąc większość, powzięli uchwałę odebrania kościołów co też uskutecznili, usunąwszy księży sekciarzy.

Ajenci Marjawitów próbowali agitacyi wśród parafian w okolicy Piotrkowa, uderzając wszędzie w słabą stronę ludu — niepłacenia za obrządki religijne, lecz propaganda ta nie znalazła posłuchu, a nawet naraziła agitatorów na pewne niebezpieczeństwo, gdyż w niektórych miejscowościach lud przybrał wobec nich groźną postawę.

Zasuspendowany ksiądz Furmaniak, w niedzielę dnia 18-go zeszłego miesiąca zorganizował gorszące zajście w kościele parafialnym w Wiskitkach, w dekanacie błońskim, gdzie w niedzielę pod koniec suplikacyi wtargnęło do kościoła około 100 osób z X. Furmanikiem na czele, ubranym w komżę i stułę. Gromada ta, usuwając znajdujące się na jej drodze osoby, skierowała się ku drzwiczkom prowadzącym na ambonę. Proboszcz miejscowy, ks. Kukalski, stanął przy wejściu na ambonę i oświadczył, że nie pozwoli, aby zasuspendowany przez władzę duchowną ksiądz przemawiał w kościele. Powstał zamęt i kłótnia pomiędzy dwiema partyami, na jakie lud się podzielił!

Widząc opór i niemożność wejścia na amboną, X. Furmanik wskoczył na ławkę kościelną, aby stąd mieć kazanie. Wtedy ks. Kukalski zaintonował pieśń: »Kto się w opiekę« i jednocześnie kazał dzwonić w dzwonek wiszący u zakrystyi, uniemożliwszy odezwanie się X. Furmanikowi. Postawszy z 10 minut na ławce i widząc, że do głosu nie przyjdzie, wyszedł z całą gromadą z kościoła, zapowiadając na cmentarzu, że przybędzie jeszcze w następną niedzielę i do słuchania go zmusi wszystkich.

Z rozporządzenia arcybiskupa Popiela kapłani w Warszawie odczytali w niedzielę z ambony po kazaniu listę księży zasuspendowanych za należenie do sekty Maryawitów. Dotychczas zostali pozbawieni prawa spełniania czynności kapłańskich następujący księża: Kowalski, Wiechowicz, Pągowski, Roztworowski, Siedlecki, Jan Kaczyński, Skolimowski, Suchoński, Furmanik, Gostyński, Szymanowski, Kahl i Poradowski.

Wizyta X. bikkupa Ruszkiewicza do parafii, gdzie sekta najwięcej się rozszerzyła nie wszędzie osięgnęła cel zamierzony, a w niektórych miejscowościach lud otumaniony przez Marjawitów, stawiał nawet opór. W Dobrej kościół zdobyli szturmem parafianie zgierscy. W Strykowie zaś nie wpuszczono pasterza do świątyni... Heretycy otoczyli kościół drutem kolczastym i wylegli z kijami, będąc przygotowani na odparcie siły siłą. W takich warunkach nie było co myśleć o otwarciu kościoła... W Dobrej świątynią opieczętowano, gdyż nie chciano pozostawić jej w rękach mankietników, którzy stanowią większość parafian.

»Mateczka« sekty Marjawitów Kozłowska opuściła Płock i rozpoczęła wizytacyą po parafiach, a delegacya sekciarzy udała się do Petersburga, aby wyjednać względy rządu dla ich działalności.

Ukazy carskie o Dumie.

»Z powodu zbliżającego się ukończenia w większości gubernii prac przygotowawczych przy układaniu list wyborców i po wyjaśnieniu terminu ułożenia tych list, wraz z terminem możności dokonania wyborów na członków Dumy państwowej rozkazujemy naznaczać termin zwołania Dumy państwowej na dzień 26 kwietnia rb.

Podpisano: Mikołaj.«

»Ukazem Naszym z dnia 24 grud. 1905 roku daliśmy możność udziału w dumie państwowej szerokim masom ludności, ustanawiając jednocześnie przepisy, ułatwiające najprędsze ułożenie dodatkowych list wyborców, otrzymujących, zgodnie z tym ukazem prawo udziału w wyborach na członków Dumy. Zaburzenia i zamieszki jakie wynikły, w związku z przerwą komunikacyj pocztowych, przeszkodziły w niektórych guberniach terminowemu ułożeniu tych list. Z tego powodu, ażeby nie zwlekać ze zwołaniem Dumy państwowej, uznaliśmy za dobre zmienić ustanowiony przez Nas przepis, z którym zgodnie wybory członków Dumy na zebraniach wyborczych we wszystkich guberniach i miastabh miały odbywać się w jednym dniu, i zezwolić na dokonanie wyborów w różnych terminach w miarę nastręczającej się możności. Zmieniając zaś treść artykułu 84 Najwyżej zatwierdzonych przepisów z dnia 18 września o zastosowaniu i wprowadzeniu w wykonanie instytucyi Dumy państwowej i ustawy wyborczej do Dumy państwowej, postanawiamy, co następuje: Wybory członków do Dumy państwowej na zebraniach wyborczych (ustawa o wyborach art. 13 i 15), dokonywane będą w dni, wyznaczone Najwyższemi ukazami, których minister spraw wewnętrznych zażąda w radze ministrów. Senat nie omieszka uczynić odpowiednich zarządzeń. Podpisano: Mikołaj.«

Carskie Sioło 12 lutego 1906 r.

* ***Baczność rodacy z Bremeny i okolicy!*** Wielki wiec »Straży« odbędzie się w niedzielę, dnia 4 marca o godzinie 8 wieczorem przy ulicy Stefansweg naprzeciw kościoła Panny Maryi [Marienkirche].

O liczny udział uprasza
Stanisław Żakowski,
mąż zaufania »Straży.«

* ***Wiec »Straży« w Lehmwerder*** odbędzie się w niedzielę 4 marca rb. na sali p. Schiphorsta o godz 2 po południu dla Grohn-Blumenthal i Lünum.

* ***Wiec »Straży«*** w Czarnkowie odbędzie się w niedzielę dnia 11 marca na sali p. Łaszewskiego o godzinie 4 po południu. Przemawiać będzie kilku delegatów »Straży« między nimi prezes »Straży« p. Józef Kościelski.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 1 marca. (Z parlamentu). Dalszy ciąg obrad nad etatem ministerstwa sprawiedliwości dla rzeszy niemieckiej.

— Hamburg, 1 marca. Obywatele hamburscy przyjęli nową ustawę wyborczą ryczałtowo.

Sprawy Kościoła. W Watykanie miał u papieża Piusa X posłuchanie jeden z wybitnych reprezentantów partyi katolickiej we Francyi. Słowa wypowiedziane przez Piusa X brzmiały: »Jedyną radę jakiej obecnie udzielić mogę katolikom Francyi, jest ta: Zapomnijcie o waśniach politycznych, zjednoczcie się dla obrony Kościoła i czekajcie cierpliwie na tę chwilę, w której was wszystkich zawezwę do pracy celowej.«

Sprawy marokańskie. Korespondent wiedeński »Daily Telegraphu« potwierdza, że rząd austryacki przedsięwziął obecnie kroki w Berlinie, aby zniewolić rząd niemiecki do pogodzenia się z Francyą w sprawie banku i policyi marokańskiej.

— Paryż, 28-go lutego. Delegat francuski przedstawił wczoraj w Algeciras nowy projekt banku marokańskiego, bardziej pojednawczy i zbliżony do propozycyi niemieckich.

Rosya. Batum, 1 marca. Dziesięciu rabusiów napadło na ulicy na wóz pocztowy, jadący na dworzec kolei i zrabowało 7000 rubli, częścią w gotówce, częścią w papierach wartościowych. — Wóz konwojowany był przez policyanta, którego rabusie zranili.

— Oczakow, 1 kwietnia. W procesie wytoczonym porucznikowi marynarki Schmidtowi o bunt wniosł prokurator o karę śmierci.

— Petersburg, 1 marca. Wydano polecenie rządom gubernialnym i władzom, ażeby nie stawiały przeszkód zakładaniu przy kościołach ochron, złobków i szkół.

— Gieorgiewsk, 1 marca. Gazeta »Prawda« otrzymuje wiadomość, że w Kizil-Jara, dnia 24 bm., zarznięty został we własnej celi administrator klasztoru Krestowozdwiżańskiego, Gełazyusz. Zabójca pochodzi widocznie z mieszkańców miejscowych.

— Kijów, 1 marca. Kantor bankierski Epsteina zawiesił wypłaty. Pasywa wynoszą 1,300,000 rb., z których milion stanowi dług banku państwa.

— Helsingfors, 1 marca. Na stacyi Friedrichsberg, w pobliżu Helsingforsu, 5 nieznanych młodzieńców zwróciło na siebie uwagę przy nabywaniu biletów wskutek tej okoliczności, że jeden z nich posiadał dużo pieniędzy. Na stacyi Kererowa, o godzinę drogi od Helsingforsu, czterech z nich aresztowano, a piąty zdołał zbiedz. Podczas aresztowania powstało zamieszanie, w którem pewien nieznajomy, nienależący do bandy, w przypuszczeniu, że i jego aresztują, wyjął rewolwer i wystrzelił do podoficera żandarmeryi, który padł trupem na miejscu.

— Helsingfors, 1 marca. Przywieziono tu jednego z aresztowanych, który okazał się z pochodzenia Finem; zaprzecza on jednak udziału w zrabowaniu oddziału banku państwa; pozostali, których dostawienie do więzienia jest oczekiwane, są Estami, mówiącymi po rosyjsku. Podczas aresztowania mieli oni koszyk, pełen pieniędzy, których dotychczas nie obliczono.

— Jak donoszą »Nowosti«, w Petersburgu krążą pogłoski, że ministerya wojny, marynarki i komunikacyi będą wyłączone z gabinetu ministrów i otworzą osobną instytucyą pod nazwą »wyższej rady obrony państwowej.« Naczelnik rady, któremu będą podwładne trzy ministerya, będzie zrównany w prawach z prezesem rady ministrów.

— »Nasza Żiźń« pisze, że w więzieniach w Rosyi znajduje się obecnie 72,000 więźniów politycznych. Główny zarząd więzień otrzymał z 17 miast gubernialnych telegramy z zawiadomieniem, że więzienia są przepełnione więźniami politycznymi. Wobec tego władze administracyjne zapytują, gdzie umieszczać nowych więźniów. Według informacyi »Now. Wr.«, liczba więźniów politycznych nie przewyższa 17,000.

— »Torg.-Promyszl. Gaz.« zaprzecza zamieszczonym w dziennikach petersburskich wiadomościom, że bank włościański wywiera nacisk na obywateli ziemskich w celu obniżenia cen sprzedażnych majątków.

— W celu powiększenia dochodów skarbowych, ministeryum skarbu postanowiło podnieść o 35 procent akcyzę od tytuniu i wyrobów z niego.

Anglia. Rząd angielski powiększa swą marynarkę. Do 31 marca wykończone będą następne statki: 3 statki liniowe, 8 krążowników pancernych, jeden krążownik 2 klasy, 8 statków wywiadowczych, 15 torpedowców. Z dniem 1 kwietnia 1906 rozpocząć się ma budowa 6 statków wojennych, 10 krążowników pancernych, 12 torpedowców nadbrzeżnych, 5 torpedowców wielkich, 1 bardzo szybki torpedowiec do służby na pełnem morzu, 1 jacht królewski, 15 łodzi podwodnych i statek warsztatowy. Oprócz tego ma być później rozpoczętą budowa 4 nowych pancerników, 12 łodzi podwodnych, 5 torpedowców do służby na pełnem morzu i 12 torpedowców nadbrzeżnych. Anglia stara utrzymać pierwsze miejsce na morzu.

— W łonie partyi liberalnej parlamentu angielskiego zaczynają się tworzyć i organizować poszczególne grupy. Z sześćdziesięciu posłów mniej więcej składać się będzie grupa radykalna pod prawdopodobnem przewodnictwem pana Charles Dilkego, który został pominięty przez Campbell - Bannermanna przy tworzeniu gabinetu i teraz zapewne będzie robił trudności. Nonkonformiści

SWIAT BEZ SERCA.

38 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Powiedziawszy to, Perina spuściła oczy, jak gdyby zawstydziła się tem przyrzeczeniem swojem, i pobiegła spiesznie do wioski.

Luc Keryean śledził za nią oczami, a potem z miną tryumfującą skierował się do domu ojca, powtarzając sobie po cichu:

— Jutro... jutro!

* * *

Tego samego wieczoru, w godzinę po zachodzie słońca, Perina wybrała najlepszą, jaką miała bieliznę, wybrała i świąteczne swoje suknie, związała węzełek i powiesiwszy takowy na kiju, opuściła spiesznie chatę, w której się urodziłu i gdzie żyła od lat dwudziestu, gdzie tak kochaną była.

Nie pocałowała nawet na pożegnanie starej swojej matki, rozłączyła się z nią na zawsze z oczami suchemi i sercem lodowatem.

Spadkobierczyni tajemnic żyda Samuela, minęła wioskę i poszła drogą wiodącą do Paryża.

XII.

Ojciec i syn.

Keryean dochodził dopiero lat szesnastu, ale już namiętności, jakie miały następnie spaczyć całe jego życie, nurtowały w młodzieńczej duszy.

Syn dumnego barona był prawie jeszcze dzieckiem, a już jednak piękność Periny wywarła na nim głębokie wrażenie.

Dziewczyna, jak wiemy, przyjmowała zaloty i oświadczyny młodzika z pogardliwą obojętnością.

Cnotliwość ta nie pochodziła bynajmniej z przymiotów bretonki, bo tych na nieszczęście nie miała ona wcale — pochodziła z jej chłopskiego rozumu.

Nadskakiwania Luca nie pochlebiały nawet próżności Periny, rozumiała bowiem dobrze, że dziecko, które jej serce ofiarowywało, oddałoby je także pierwszej lepszej napotkanej na drodze dziewczynie; wiedziała nadto, że ta miłość nie może jej na nic się przydać, że marzyć o małżeństwie z de Keryeanem byłoby niedorzecznem szaleństwem, wiedziała wreszcie, że zostać żoną szesnastoletniego szlachcica nie było podobieństwem, bo szlachcic ten nie zależał od siebie, bo nie dysponował majątkiem, który kiedyś dopiero miał do niego należeć.

Z tych racyi natręctwo Luca zaczynało ciążyć Perinie i chciała koniecznie pozbyć go się raz na zawsze.

Luc miał złą naturę, oprócz wad przeróżnych, był także wielkim egoistą i posiadał gorące pragnienie niezależności.

Może żelazna jaka ręka zdołałaby go utrzymać w karbach, możeby była niepozwoliła na wybujanie złych instynktów. Ale ręka barona Keryeana, ojca, była na to za słabą, za łagodną.

Starzec ubóstwiał swoje dziecko, swojego jedynaka, w którym złożył wszystkie nadzieje.

Przywiązanie to, rozczulające prawdziwie, miało spowodować w niedalekiej przyszłości opłakane następstwa.

Pan de Keryean obawiał się sprawić synowi najmniejszą przykrość, nie sprzeciwiał mu się w niczem, starał się odgadywać jego myśli, zaspakajać jego pragnienia, wolę, grymasy nawet, to też Luc od samego dzieciństwa używał wolności zupełnej, a często jej nadużywał, nie dawał nic biednemu starcowi w zamian za miłość bezgraniczną.

Smutne to... ale prawdziwe!

Luc Keryean nie kochał wcale ojca, nie kochał go nawet tyle, żeby pozornie choćby okazywać mu jakieś względy.

Chłopak, zaledwie szesnastoletni, wyczekiwał z upragnieniem na śmierć rodzica, aby po nim zagarnąć majątek.

Przypominamy wszak sobie, jak mówił do Periny: Ojciec mój już jest i stary i słaby... nie pociągnie z pewnością długo.

Dziecko, które ma ohydną odwagę wymówić coś podobnego, jest już zgubionem na zawsze!

Pozostawiliśmy Luca, gdy uradowany wracał spiesznie do domu.

W chwili, kiedy przestąpił próg bramy, uderzony został dziwacznym ruchem, jaki panował na dziedzińcu pustym i spokojnym zwykle.

Służący biegali z jednej części domu do drugiej i załamywali ręce.

Gdy spostrzegli panicza, bolesne ich pomieszanie powiększyło się jeszcze.

Zaraz też stary intendent, który się cieszył wielkiem zaufaniem barona, wybiegł naprzeciw Luca i przystając o dwa kroki przed nim, wybuchnął głośnym płaczem.

— Cóż to takiego, Jocelyn? — zapytał zdumiony panicz.

— O! panie Luc... wielkie nieszczęście!... straszne nieszczęście!... — wyszeptał intendent.

— Co za nieszczęście? Co się stało? powiadaj prędko!

— Pan baron... ojciec pański... mój pan poczciwy... mój najlepszy pan...

— Co takiego?

— Umiera!

— Niepodobna! — wykrzyknął Luc — dziś rano, wychodząc na polowanie, zostawiłem go zdrowego zupełnie!

— Pan zachorował punkt o dwunastej... w chwili właśnie, gdy zadzwoniono na Anioł Pański. Spadł z fotelu na podłogę jak nieżywy i od tej pory ani otworzył oczu, ani przemówił. Trzech służących biega po całej wsi za panem, a czwartego wysłałem do Roscoff po doktora.

Luc nie słuchał więcej, oddał fuzyą intendentowi i pobiegł do pałacu, do pokoju ojca.

[Ciąg dalszy nastąpi].

różnych odcieni łączą się również w grupę specyalną o sile przypuszczalnie 150—160 posłów. Jednomyślnie zresztą występowałaby ona tylko w sprawie szkolnej. Trzecią frakcyą stanowią liberalni robotnicy, których odróżniać należy od partyi robotniczej pod przewodnictwem Keir Hardiesa i którzy przyłączyli się do Związku trades - unionów.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Poznań, dnia 2 marca 1906 r.

* *Ekspedycya* nasza ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Dzielnego* kierownika parowego młyna polecić możemy i prosimy o zgłoszenia na ręce redakcyi Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Dla Grabarczykowej* złożyli ze Stempuchowa: J. K. 1 mk., J. C. 1 mk., M. M. 50 fen., J. P. 50 fen., K. G. 50 fen., K. K. 1,50 mk., Fr. H. z K. 2,95 mk. — Razem 45,65 marek.

* *Z teatru.* Dziś w piątek: „Polka i Rosyanka czyli dwie matki," po cenach do połowy zniżonych. — W sobotę: „Fredzio" — W niedzielę wieczorem po raz drugi: „Fredzio." — Tego dnia po południu o godz. 3: „Gałganduch czyli trójka hultajska." Ceny do połowy zniżone.

* *Od administracyi teatru.* Bilety na wieczorne przedstawienia nabywać można już dnia poprzedniego, jednakże nie prędzej, jak o godzinie ósmej wieczorem. Zamówienia przyjmuje się zawsze.

* *Towarzystwo wykładów ludowych* im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 5 po południu wykładać będą na wielkiej sali Bazarowej: a) Stanisław Zieliński: Mazowsze (ciąg dalszy). III. Ziemia mazurska dzisiał. b) Łucyan Osten: Nasi wodzowie. IV. Jenerał Umiński. Wstęp bezpłatny. — Ze względu na wieczornicę dla dzieci rozpoczynającą się na teł samej sali o godzinie 7-mej minut 15 rozpoczną się wykłady punktualnie i kończą się przed godziną 6 i pół:

Wydział.

* *Pierwszą* rocznicę ludową urządza grono obywateli w niedzielę dnia 4 go marca o godzinie 7,15 wiecz. na starej sali bazarowej. Wieczornica ta w całem tego słowa znaczeniu ludowa, przeznaczoną jest przeważnie dla dzieci, a składać się na nią będą wspólne śpiewy, swojska muzyka, deklamacye, dyalogi i obrazy świetlane. Osoby dorosłe płacą wstępnego 10 fen., dzieci zaś w towarzystwie starszych osób mają wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział prosi w imieniu komitetu

Dr. Gantkowski.

* *Szanowną* publiczność jeszcze raz przestrzegam przed osobą zbierającą składki „na polską szkółkę," która dla osłonięcia kłamstwa wymienia zawsze moje nazwisko.

Aniela Tułodziecka.

* *Dowiadujemy się,* że w środę, dnia 21 marca, odbędzie się w teatrze polskim przedstawienie amatorskie na dochód Zakładu św. Kaźmirza w Poznaniu. Sam cel przedstawienia, oraz zwykłe zainteresowanie dla amatorów, niewątpliwie ściągną tego wieczoru liczną publiczność do teatru.

* *W doniesieniu* z Biernatek podaliśmy mylnie nazwisko, ma być Jan Sznura — a nie Jan Zmura. — Omyłka powstała z niewyraźnego wypisania nazwiska w korespondencyi.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 26 i 28lutego. 1906 r.) Zapowiedzi: Właściciel młyna Dawid Braun z Martą Levy. — Śluby: Stolarz R. Wolff z W. Matull. Nadkelner H. Schulze z E. Lans. Krawiec J. Hoffmann z M. Nowacką. — Urodzenia: Syna: Rob. A. Strożyk. Szynkarz St. Lajdyk. Dozórca T. Sommer. Robotnik J. Wołyński. Mularz B. Schatte. Rob. Fr. Łączyk. Gościnny R. Brix. Mistrz szewski Stanisł. Orzechowski. Kowal W. Kobyłowski. Król. wyższy nauczyciel gimn. Paweł Brock. Strażak Robert Wittkowski. — Córkę: Cieśla H. Lange. Robotnik A. Mankowski. Rob. St. Sobczak. Robotnik J. Hirsch. Cieśla . Palacz. Budowniczy R. Heffter. Robotnik Kołodziejczak. Rob. Fr. Budzisz. Rzeźnik S. Tomaszewski. Szafner kolei elektr. Edw. Staszyk. Feldwebel B. Sperling. Kelner Jan Cybichowski. Rob. J. Przybylski. Robotnik K. Gurzyński. Pomocnik zwrotniczy Robert Staats. — Umarli: Robotnica W. Balewicz 43 l. G. Malczewska 16 dni. Pobierający rentę J. Miesiąc 44 l. Palacz lokomotywy R. Pfeiffer 26 l. M. Dutkiewicz 3 mies. M. Kania 5 lat 5 mies. Stanisława Palacz 1 r. 10 mies. 8 dni. P. Balicka 8 lat 11 mies. 24 dni. Wacław Zasada 8 mies. 5 dni. Irena Dorn 2 mies. 9 dni. St. Grajewska 3 mies. 22 dni. Organista M. Banz 50 lat Wdowa Barbar Häusler z domu Aumüller 82 lata.

* *Poznań.* Na Radzie miejskiej najważniejszą sprawą było mianowanie osobnego inspektora pomieszkań. Stosunki dotychczasowe są pod względem pomieszkań dla ubogich opłakane — bo istnieją dotychczas mieszkania, prawdziwe nory, za stosunkowo drogą opłatą. Niektóre nawet w górnej części miasta mają tylko 1,45 metra wysokości, a dla rodzin dość licznych po 5 m kwadratowych obszaru, co bardzo niezdrowo. Magistrat wotował za inspektorem, ale oparli się temu pp. Ofierski i Ignatowicz, którzy przyznawali w części słuszność usuwania tych niezdrowych pomieszkań, ale twierdzili, że taki inspektor zbyt bezwzględnie tą sprawą traktowałby, co byłoby wielką stratą dla właścicieli tychże starych domów. Od ustanowienia inspektora odstąpiono, jednakże życzenie objawione, aby powoli takie pomieszkaniaa usuwać, przyjęto. Także z przyjmowaniem obcych na noclegi mają władze miejskie zamiar ograniczać liczbę tych nocujących w zbyt ciasnych mieszkaniach. Dalej toczyły się obrady nad położeniem dalszych rur gazowych i wodociągowych na niektórych ulicach na przedmieściach włączonych do miasta. W końcu obradowano nad wnioskiem urządzenia bezpłatnej polikliniki dla pielęgnacyi zębów uczniów szkół ludowych. Magistrat przyrzekł w tej sprawie się rozpatrzeć.

* *Poznań.* O nieszczęściu budowlowem podajemy bliższe szczegóły: Wiadomo, że p. Ignatowicz rozbiera długą kamiecę wzdłuż ul. Szkolnej, a sięgającą od rynku do ulicy Koziej. We czwartek o godzinie 9 rano obalił się tylny front narożniku od ulicy Koziej i Szkolnej. Dwóch robotników się jeszcze zdołało uratować, ale trzeci Lenartowicz, zamieszkały na Małych Garbarach, przyciśnięty upadającym murem, poniósł śmierć. Straż pożarna przywołana na miejsce, zajęła się uprzątaniem gruzów. Pozostałe części muru groziły upadkiem, ale je straż pożarna usunęła. — Szczęściem nikt z przechodzących nie poniósł śmierci, bo upadające kawały muru pokryły ulicę Szkólną na całą jej szerokość.

* *Poznań.* Zarząd „Bractwa Kwestarskiego" naznaczył walne zebranie członków na wtorek dnia 6 marca o godz. 6 po południu na sali Domu Katolickiego, i na to zebranie zaprasza wszystkich członków tegoż Bractwa. Zwykle się dzieje, że bardzo mała liczba publiczności na to zebranie przybywa. — Niechaj raz ożywią się życzliwi temu z wszech miar polecenia godnemu Bractwu i przybędą. O zapisywanie się na członków także zarządowi bardzo chodzi, bo to sprawa dobroczynności, której obojętnie traktować nam nie należy.

* *Poznań* Od 1 kwietnia wychodzić będzie w Poznaniu nowe pismo p. t. „Straż", trzy razy na tydzień. Wydawcą będzie pan Biedermann, który nabył drukarnią po panu Fr. Tomaszewskim — a która dotąd bezczynnie stoi.

* *Poznań.* Otrzymaliśmy z Jerzyc korespondencyą, głoszącą, że około stu urzędników gospodarczych zamierza przejść na protestantyzm i zamienić nazwiska na niemieckie, bo posad gospodarczych polskich nie ma! W tym celu odbywają się podobno tajne posiedzenia na Jerzycach, Wildzie i Łazarzu. Uważaliśmy tę korespondencyą za żart — tymczasem i do „Dzien. Pozn." ją posłano, a „Dziennik" odpowiada w „Skrzynce do listów", że to prawdopodobnie niecna agitacya hakatystyczna! Że ciężko się społeczeństwu naszemu powodzi skutkiem haniebnego czynu sprzedawczyków, wprzód panów, a teraz i gospodarzy, o tem wiemy — i hakatyści do tego dążą — ale stąd nie wypada, aby katolicy wyrzekali się religii, byłaby to śmieszna a zarazem ohydna zemsta. Przecież w każdym narodzie są wyrzutki pogardy godne! — a przecież dla takich wyrzutków społeczeństwo nie może się pozbywać wiary i narodowości! — Zacne niewiasty nasze niechaj powstrzymują mężów, ojców itd. o haniebnego odszczepieństwa — jeżeli list oparty na prawdzie! Niechaj ci nieszczęśliwi udadzą się do Tow. popierania urzędników gospodarczych — a gdy tam nie uzyskają posad — bo o te istotnie bardzo trudno — to niech się chwycą innych zawodów, a dopomagają im żony i córki. Jeżeli ci odstępcy od wiary myślą, że hakatyści będą mieli dla nich względy, to się bardzo grubo mylą. Im chodzi o zniszczenie nas, przyobiecują złote góry, a potem odrzucą jak zgniłe jabłko, bo i oni wiedzą, że co ktokolwiek działa przyciśnięty potrzebą, temu wiele wierzyć nie można. Smutno i nam bardzo, że takie tylke dać możemy pocieszenie.

* *Poznań.* Bandę złodziei schwyciła policya. Uwięziono Freitaga, Górala, Janickiego i Hartmana. Kradli oni drób i dziczyznę, a wdowa Fiedler ukradzione gęsi, kury, kaczki, zające i sarny sprzedawała. Ją także uwięziono.

* *Oborniki.* W Kowanowie powiesiła się gospodyni Koeppowa w napadzie obłędu.

* *Gostyń.* We wtorek zakończył żywot doczesny śp. Mieczysław Piątkowski, budowniczy. Był to mąż prawy, posiadający ogólny szacunek i poważanie. Niechaj spoczywa w spokoju.

* *W Pleszewie* rozpocznie się serya odczytów ludowych w niedzielę, dnia 4 marca rb. o godz. 8 wieczorem na sali hotelu »Wiktorya.« Odczyty wygłoszą: p. dr. Likowski: »O dr. Karolu Marcinkowskim«; p. Samulski: »O znaczeniu rzemiosła.«

* *Kalendarz.* Sobota, dnia 3 marca rb.: Kunegundy ces. Wschód słońca o godz. 6, m. 46, zachód o godz. 5 min. 39.

Ruch w Towarzystwach.

* *Towarzystwo dziennikarzy* i literatów polskich na Rzeszę niemiecką. Jutro w sobotę, 3 bm. o 9 wieczorem odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie w czerwonym pokoju „Grand Café" w Domu Przemysłowym. Na porządku dziennym pogadanka „o czystości języka polskiego w prasie". Zarząd.

* *W niedzielę* dnia 4 bm. o godzinie 1 w południe odbędzie się w lokalu p. T. Andrzejewskiego, św. nr. 4 zebranie filii mularzy polskiego Związku zawodowego. Zarząd.

* *Zwyczajne zebranie* filii stelmachów polskiego Związku zawodowego w Poznaniu odbędzie się w sobotę dnia 3 marca rb. w lokalu pana Kubickiego, Wielkie Garbary nr. 43. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

* *Zwyczajne zebranie* filii stolarzy i pracowników w drzewie P. Z. Z. odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. pół do 9ej w lokalu p. Patza ul. Wilowa nr. 71.

Zarząd.

* *Zwyczajne zebranie* Tow. malarskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 4 marca br. o godzinie 6 wiecz. w Hotelu Saskim, przy ul. Wrocławskiej, na które członków zaprasza

Zarząd.

* *Walne zebranie* Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego na powiat poznański-zachodni odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 marca br. o godz. 4 po poł. w hotelu francuzkim w Poznaniu. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności komitetu za r. 1905. 2) Wybór prezesa komitetu powiatowego w miejsce zmarłego nieodżałowanej pamięci X. prob. Gońskiego. 3) Uchwała co do poparcia wniosku o stypendyum z naszego powiatu. 4) Wnioski członków. O jaknajliczniejszy udział uprasza

Komorniki, dnia 24 lutego 1906.

w z.: X. Gładysz, skarbnik.

* *Jarocin.* Walne zebranie Towarzystwa Organistów pod opieką św. Wojciecha, odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godzinie 1 w południe w lokalu p. Basińskiego w Jarocinie. Porządek obrad: 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania. 3) Przeczytanie protokółu z zeszłego zebrania. 4) Deklamacya. 5) Śpiew. 6) Odczyt. 7) Sprawozdanie delegatów. 8) Sprawozdanie Zarządu z czynności Towarzystwa. 9) Wybór Zarządu na trzy lata. 10) Wnioski i sprawy bieżące. 11) Śpiew. 12) Zamknięcie posiedzenia. Zarząd.

* *Golejewko* p. Chojno, dnia 28. 6. 06 r. Dnia 15 lutego odbyło się w Miejskiej Górce zebranie organistów, celem założenia na tamtę okolicę Towarzystwa. Ze zaproszonych interesantów stawiło się 12 i to pp.: Figaszewski z Miejskiej Górki, Laurentowski z Ponieca, Pieprzyk z Kobylina, Lubierski z Rawicza, Przystański z Raszkowa, Hoffmann ze Sobiałkowa, Sikorski z Golejewka, Henke ze Zielonejwsi, Domagała z Gołuszyna, Błaszczyk z Konar, Michałek z Niepartu i Matysiak z Pakosławia. Przewodniczącym zebrania obrano pana Henkego, który do pióra poprosił pana Sikorskiego, a na ławników pp.: Figaszewskiego i Przystańskiego. Po odśpiewaniu pieśni „Bogarodzica Dziewica", wygłosił pan Henke odczyt: „O celach Towarzystw organistowskich i o środkach do celów tych prowadzących." Następnie odczytał projekt do ustaw, który po dłuższej dyskusyi z małemi zmianami przyjęto. Podług ustaw odbędą się zebrania przynajmniej cztery razy do roku, prawdopodobnie jednak częściej. Do Towarzystwa zapisali się wszyscy obecni. Do zarządu wybrano przez tajne głosowanie pp.: Henkego prezesem, Przystańskiego wiceprezesem, Sikorskiego sekretarzem i Hoffmanna skarbnikiem. Dyrygentem obrano pana Pieprzyka z Kobylina, do komisyi rewizyjnej pp. Figaszewskiego, Laurentowskiego i Lubierskiego. Na delegatów na walne zebranie Związku obrano pp. Laurentowskiego i Hoffmanna, zastępcami ich pp. Przystańskiego i Lubierskiego. Tow. przyłączyło się do rezolucyi Towarzystwa gnieźnieńskiego. Organami urzędowemi Towarzystwa obrano „Wielkopolanina" i „Przyjaciela Ludu". Nadto i w innych gazetach mają być wiadomości podane. Przyszłe zebranie odbędzie się dnia 30 kwietnia rb. w Miejskiej Górce w lokalu pana Funkego. Uprasza się wszystkich kolegów o-

p omimo zaproszeń na zebrania nie przybył a by się na członków zgłosili i na zebrani p rzyszłe licznie się stawili, gdyż tylko przez łą czność w Towarzystwach, przez wzajemne po uczanie i zachętę dojść możemy do lepszej do li. Zarząd Tow. organistów w M. Górce

Alojzy Henke, prezes. Tadeusz Sikorski, sekretarz.

Obrona Prawna.

* *Panu* J. J. M. odpowiadamy: Spadek po zmarłej ubogiej biorą jej dzieci, a związek ubogich może o wyłożone koszta skarżyć owe dzieci.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 2-go marca 1905 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	. .	100,70 za
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	. .	100,10 „
dto. 3 proc.	. . .	88,10 „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	. .	102,40 „
dto. 3 i pół proc.		98,80 „
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.		98,— „
dto. 4 proc.	. .	102,25 „
Renta włoska 4 proc.	. . . . .	106,50 „
Austryacka renta złota 4 proc.	. . .	100,75 „
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	. .	101,25 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	.	93,30 „
Renta węgierska złota 4 proc.	. . .	95,60 „
Banknoty francuzkie za 100 fr.	. . .	81,75 „
Banknoty austryackie za 100 kor.	. .	85,15 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	. . .	214,25 „

Poznań, dnia 1 marca 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni.
Pszenica	17,30	16,50	15,70
Żyto	14,70	13,90	13,30
Jęczmień	14,50	13, 0	12,90
Owies	14, 0	14,20	13,70

Poznań, dnia 28 lutego 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa mr.	najniższa mr.	przeciętna mr.
Słoma snopkowa .	za 100 klg.	5,—	4,50	4,75
Siano	„	4,50	4,	4,25
Ziemniaki	„	3,50	2,60	3,05
Wołowina (od łopatki	za 1 klg,	1,50	1,30	1,40
Wołowina (od brzucha	„	1.40	1,30	1,35
Wieprzowina. . . .	„	1,80	1,60	1,70
Cielęcina	„	1,60	1,40	1,50
Skopowina	„	1,80	1,60	1,70
Słonina	„	2,—	,—	2,—
Masło	„	2,60	2,20	2,40
Łój wołowy	„	1,20	1,10	1,15
Jaja	„	3,—	2,80	2,90

Poznański targ na bydło z dnia 28 lutego 1906. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwieziono lub spędzono:

12	sztuk	bydła rogatego
80	„	cieląt
3	„	owiec
—	„	kozy
224	„	świń
—	„	prosiąt

Razem 319 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk II kl. 00— m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. 32—34 mk. III kl. 27—30 marek. Krowy I kl. —00— mk. II kl. 27—29 m. III kl. 20—2[illegible] mk.

Cielęta: I kl. 52—53 mk. II kl. 43—47 mk. III kl. 35—40 mk.

Nierogacizna: I kl. 58—59 mrk. [niektóre wyżej], II kl. 55—57 mk., III kl. 52—53 m. IV kl [maciory] 50—54 mk, tuczniki —00— mk.

Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Giełda wrocławska, dn. 28 lutego rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	17,30	16,50	16,30	15,90	15,80	15,40
„ żółta	17,20	16,40	16,30	15,90	15,80	15,40
Żyto	15,70	15,10	15,—	14,80	14,70	14,50
Jęczmień . . .	14,70	14,10	14,—	13,60	3,50	13,—
Owies	15,30	14,80	14,70	14,30	14,20	13,80
Groch Wikt. .	19,50	18,50	17,50	16,50	15,50	14,50
Groch mały .	18,—	17,50	16,30	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 28 lutego rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 160—173 mrk. Żyto wedle gatunku 138—146 mk. — Jęczmień podług gatunku 130—136 marek. Towar dla browaru 14[illegible]—150 marek. — Groch na paszę 150—155 marek, do gotowania 160—172 marek. — Owies 133—143 marek.

Leczenie epilepsyi.

Rozmaite prace w medycznej prasie o nowym i pewnym środku leczniczym przeciw epilepsyi również w kołach publiczności stały się głośnemi i wzbudziły uwagę. Autor tych prac i odkryć nowej metody leczniczej jest lekarz specyalista Dr. Aleksander B Szabo w Budapeszcie udzieli chętnie pacyentom wyjaśnienia, którzy przez jego wypróbowaną metodę leczniczą zupełne wyzdrowienienie chcą osięgnąć

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN"

I. F. J. Komenaziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się
w piątek, dnia 16-go marca 1906 r. przed południem o godzinie 11-tej na sali p. Majewskiego w Kcyni.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1905.
2. Uchwała co do podziału zysku.
3. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej
4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
5. Uchwała co do wysokości przyjmowania depozytów i zaciągania pożyczek wekslowych.
6. Wnioski bez uchwał.

Kcynia, dnia 26-go lutego 1906.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

RADA NADZORCZA:
X. M. Gnasche, prezes

Bilans — Bilanz

ACTIVA		PASSIVA
430074,00	Udział — Geschäftseinlagen	34192,92
	Weksle — Wechsel	
	Depozyta — Depositen	385915, 8
	Fundusz rezerwowy — Reservefonds	148-9 81
	Rezerwa specyalna — Specialreserve	5887,69
1400,00	Akcye — Akten	
13757,42	Gotówka — Baarbestand	
	Do dyspozycyi Walnego zebrania — Zur Disposition der Generalversammlung	4365 82
445231,42		445231,42

Liczba członków. — Zahl der Mitglieder.

Z roku 1904 przeszło na rok 1905 — Vom Jahre 1904 sind auf das Jahr 1905 übergegangen	447
W r. 1905 przybyło — Im Jahre 1905 sind eingetreten	77
	524
W r. 1905 wystąpiło — Im Jahre 1905 sind ausgetreten	18
Na rok 1906 przechodzi — Auf das Jahr 1906 gehen über	506

Gostyń. — Gostyn, d. 26. 2. 1906.

Towarzystwo pożyczkowe

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Gostyń.

Zarząd. — Der Vorstand.

M. Czubajski. Hejnowicz. Sutt.

Ważne dla oberzystów i posiedzicieli sal!

Do obejrzenia

u mnie wystawionego **nowego, mechanicznego**

smyczkowego instrumentu
(nowy wynalazek) **w restauracyi „WALDERSEE“ ulica Nowa Ogrodowa nr. 56** uprzejmie zapraszam
M. Bernhardini.

W oddaleniu 4 klm. od Poznania jest na sprzedaż

gospodarstwo o 116 morgach

średniej, żytniej ziemi z budynkami i z inwentarzem żywym i martwym. Cena kupna wynosi 52000 mk — zaliczka według ugody. Bliższych wiadomości udzieli

Spółka Rólników Parcelacyjna

Poznań, plac Wilhelmowski 18 I.

Okolicznościowe kupno!

stare i nowe zegarki, towary złotnicze, garderoba, nowe meble, sprzedaje

bajecznie tanio
Israela lombard
Stary Rynek 7 I p.

Licówkę
żółtą i czerwoną tanio do nabycia wskaże
St. Brzozowski,
Wielkie Garbary nr. 45.

Wielka wystawa ptactwa i gołębi

w tarasowej sali Apollo
Otwarta od godz. 9 rano do 7 wieczorem.
Wstęp 50 f. — dzieci 25 f.
Ornitologiczne Towarzystwo.

Piekarnią
w dobrym biegu kupię lub wydzierżawię. Zgłosz. proszę do ekspedycyi Wielkopolaninn pod nr. 1347.

Szewcy
znajdą stałe zatrudnienie
Bracia Rosenberg,
fabryka obuwia, ul. Szyperska.

Korzystna sposobność!

interes towarów krótkich i papieru

6 lat prowadzony, z powodu słabości właścicielki jest do sprzedania. Dla każdego kupca lub rzemieślnika egzystencya zapewniona Krawcowa lub modniarka z małym kapitałem może wstąpić do tego interesu jako wspólniczka, ale musi być fachową. Oferty proszę nadesłać pod **Ss. 900 Poznań,** postlag. ul Wrocławska.

Baczność! Baczność!

Z powodu innego przedsiębiorstwa, jest na małem mieście, w najlepszem położeniu, w rynku,

posiadłość z piekarnią

w najlepszym biegu do sprzedania. Piec dubeltowy, najnowszej konstrukcyi, dziennie zimą się wypieka przeciętnie 2 centnary przennej mąki i 5 razy chleb, a latem więcej Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **1397.**

Gościniec na wsi bez konkurencyi z 10 morg. ziemi, gdzie 3 Dominia, dla choroby od 1. 4. 06 za 800 marek do wydzierżawienia Zgł. przyjm. **Rutowski** u **Górskiego,** św. Marcin 40, w Poznaniu.

Baczność! Baczność!
Rodacy!

Kamienicę
moją dwupiętrową, w środku rynku położoną, w której prowadzę dobrze prosperującą piekarnią wraz handlem korzennym i do tego piękny ogród owocowy jest z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz za przystępną cenę do nabycia.
N. Lipoński,
Szamotuły. Samter.

Mam **wiele sług** do umieszczenia do Poznania
Ludwika Zielińska,
pośr. miejsc. Nowy Rynek 2.

Oszygon nafatz vollständig Republik.

Rachunek zysków i strat za rok 1905.
Gewinn- und Verlust-Rechnung für das Jahr 1905.

DEBET		CREDIT.	
Do Rachunku Kosztów handlowych An Handlungsunkosten-Conto	45 331,91	Od Rachunku percepcyi Per Parzellirungs-Conto	108 438,04
Do Rachunku Administracyi nieruchomości — An Grundstücks-Verwaltungs-Conto	8 479,75	Od Rachunku Prowizyi Per Provisions-Conto	42 188,20
Saldo czyli czysty zysk do podziału Reingewinn	140 327,—	Od Rachunku Procentów Per Zinsen-Conto	41 546,92
		Od Rachunku Dzierżawy Per Pachtzins-Conto	1 965,50
	194 138,66		194 138,66

Bilans z dnia 31-go grudnia 1905.
Bilanz per 31. Dezember 1905.

ACTIVA		PASSIVA.	
Gotówka — Baarbestand	37 432,91	Udziały — Geschäftsanteile	698 258,08
Efekta — Effekten	18 102 75	Depozyta za rocznem wypowiedzeniem — Depositen mit jährlicher Kündigung	1 783 929,13
Banki — Banken	224 358,—	Depozyta za ½-rocznem wypowiedz. — Depositen mit ½-jähr. Kündigung	1 089 239,43
Hipoteki w portfelu — Hypotheken	2 886 322,70	Depozyta za ¼-rocznem wypowiedz. — Depositen mit ¼-jährl. Kündigung	104 874,95
Hipoteki zalombardowane	54 500,—	Depozyta za natychmiast. wypowiedz. — Depositen mit sofortiger Kündigung	82 647,76
Lombard. Hypotheken	2 960,25	Kaucya — Caution	3 602,75
Ruchomości — Mobilien	800 450,—	Dywidenda — Dividende	3 8[illegible]8,95
Nieruchomości — Grundstücke	1 759 770,78	Procenta antycypowane — Verausgezahlte Zinsen	3 544,70
Dłużnicy — Debitoren		Obligo hipoteczne — Hypotheken-Obligo	127 534,—
		Fundusz rezerw. — Reservefonds	223 932,—
		Rezerwa specyal. — Special-Reserve	107 430,89
		Fundusz emeryt. — Pensions Fonds	27 858,90
		Fundusz wątpliwych pretensyi — Delcredere Fonds	14,840,40
		Rachunek akceptów — Akceptan-Conto	59 500,—
		Wierzyciele — Creditoren	1 362 568,35
		Saldo czyli czysty zysk — Sald Reingewinn	140 327,—
	5 783 847.39		5 783 897,39

W końcu roku 1904 liczyła Spółka członków				
Am Schlusse des Jahres 1904 betrug die Anzahl der Genossen	495	z mit	2796	udziałami Antheilen
W roku 1905 przybyło				
Im Jahre 1905 sind beigetreten	50	z mit	760	udziałami Antheilen
członków Mitglieder	545	z mit	3556	udziałami Antheilen

W ciągu roku 1905 ubyło członków:
Im Laufe des Jahres 1905 sind ausgeschieden:

przez śmierć durch den Tod	9	z mit	67	udziałami Antheilen			
przez wystąpienie durch Aufkündigung	27	z mit	237	udziałami Antheilen	36	z mit	304 udziałami Antheilen

przechodzi na rok 1906 członków: 509 z mit 3252 udziałami.
Es gehen über auf das Jahr 1906 Mitglieder: 509 mit 3252 Antheilen

Wpłacone udziały członków powiększyły się w tym czasie o 137152,90 marek, suma kwot gwarancyjnych o 228 000 marek. — Das Geschäftsguthaben hat sich in dieser Zeit vermehrt um 137152,90 Mark, die Haftsumme um 228 000 Mark.

Udziały członków wynoszą — Die Geschäftsantheile der Genossen betragen M. 650 400,—
Fundusz gwarancyjny wynosi — Die Gesammthaftsumme „ 1 626 000,—

Poznań, dnia 31-go grudnia 1905 — **Posen,** den 31. Dezember 1905

„Spółka Rolników Parcelacyjna“

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.
Zarząd — Der Vorstand.
Ad. Woliński. Józef Kużaj. Wł. Kaczmarek.

Powyższe rachunki roczne potwierdzamy.
Vorstehende Jahresrechnung bestätigen wir.

Poznań, dnia 7 lutego 1906.
Posen, den 7. Februar 1906

Rada Nadzorcza. Der Aufsichtsrath:
Władysław Glabisz.
prezes — Vorsitzender.

Zgodność bilansu z księgami Spółki i inwenturami poświadczamy.
Die Uebereinstimmung der Gewinn- und Verlust-Rechnung sowie der Bilanz mit den Büchern der Genossenschaft wird bescheinigt.
Poznań, dnia 29-go stycznia 1906.
Posen, den 29 Januar 1906

Komisya Rewizyjna: Die Revisions-Commission:
Bolesław Jagielski
Józef Jasiński. Jan Paczkowski.

Mydło Ascha najlepsze do prania.

UCZNIA
przyjmie zaraz lub od 1. 4 r. b.
J. Wawrzyniak,
skład kolonialny łakoci i win
plac Królewski 6

Przedsiębiorca z ludźmi
do obrobienia 250 mórg buraków może się zgłosić do **Dom. Mórka** p Dalewo

Dobra magiel używana jest do sprzed. Gdzie? wskaże się ekap Wielk. p nr. 1290

Czeladnik ślusarski
znajdzie stałe zatrudnienie
A. Karolewski, Jutroschin.

Folwark

tuż pod Grodziskiem położony, w wielkości 137 mórg dobrej ziemi, włącznie 7 mórg łąk, z bardzo obszernemi, zaraz budynkami w najlepszem położeniu, jest pod dogodnemi warunkami zaraz do nabycia. Zgłoszenia osobiste przyjmuje
W. Mańkowski,
Grodzisk Graetz i. P.

Dom. Lubonia
poszukuje od 1 kwietnia
kucharki
na pański stół oraz
gospodyni
w jednej osobie. Zgłoszenia z załączeniem kopii świadectw.
Poczta Pawłowitz i. P.

Kupiec, kawaler, przystojny, 30 lat licz posiad własny interes we własnym domu, dla braku znajomości pań na tej drodze poszukuje
żony
Panny w starszym wieku, ze skromnem wychowaniem lub bezdzietne wdowy, posiadające 6—9 tysięcy marek majątku i zamiłowanie do interesu, raczą łaskaw swe oferty z dołączeniem fotografii nadesłać do eksp. Wielkop pod nr. **1386.** Za dyskrecyą ręczy się honorem!

Piekarz

z odpowiednim kapitałem może wziąść od 1. kwietnia rb. w dzierżawę piekarnią na wsi Dostawa chleba dla dominium i dla domu towarowego zapewniona. **Dom. Kotowo** p. Grodzisk — Graetz Posen.

Potrz. od kwietnia **urzędnik** g. k **na 700 m pisarz** g. na 400 m. **gospodyni** na prob **służący** k. na 100 t. **3 ogrodników** k. na 80—100 t. **kucharz i 3 gospodynie** na 240—300 m.
Pośrednik posad
Adr.: **Władysław Karwat,**
Poznań - Posen, Bäckerstr. 4.

Osobom, godnym zaufania,
które chciałyby się zająć rozpowszechnianiem przedmiotu pożądanego i pożytecznego dla każdej rodziny polsko katolickiej i wogóle każdej osobie dorosłej, ofiaruję
wysokie wynagrodzenie.
Szczegółami chętnie służę zadarmo. Kapitału nie potrzeba Werber polska i niem. Adres: **Księgarnia Katolicka O. Thoma Stuttgart**

Ślusarzy

przyjmuję do reparacyi maszyn rólniczych i do robót budowlanych
W. Raczyński,
Stajkowo p Lubasz.

Potrzebny zaraz lub od 1. 4. 06.
czelad. kowalski.
Wynagrodzenie podług umowy.
Zgłoszenia przyjmuje
Franciszek Karpiński,
mistrz kowalski
Kerzkwy — p. Pleschen

Znajdą trwałe miejsca od 1 4. 06 **gospodynie** do dworów, na probostwa do samotn. pan., **pokojowe** z praow., **2 służących, 3 kredensow. chłopaków, kucharz** z. znają ogrodnictwo, **2 stangretów** za zacięża, **kowal, i włódarz** na osob folw.
Stefan Chełmicki,
pośr. miejsc.
Poznań ul. Półwiejska 41 I w podw.

Poszukuje się
krawca,
mogącego się podjąć wykonania **eleganckich ubrań podług miary.**
Zgłoszenia piśmienne z podaniem ceny tylko za wykonanie, przyjm. ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **1409.**

Stróża domowego
o ile możności bezdzietnego poszukuje się od 1. 4. 06. wolne mieszkanie i 30 mk. mies wedle umowy Elektryczne światło w domu.
Zgłosz z podaniem świadectw przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **1426.**

Czeladnika krawieck.
na stałe zatrudnienie i dobrą robotę przyjmie natychmiast
W. KUBIAK,
Grodzisk. Graetz.

Nakładem drukiem sz. Chociszewskiego — w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.

(Dodatek).